

w domu do poczytania

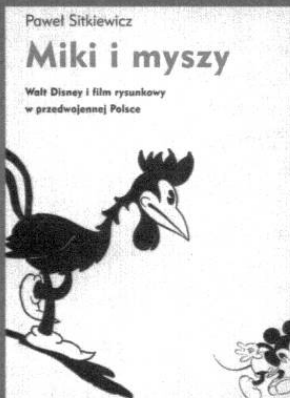
KSIĄŻKI

HANNA ADAMKOWSKA

W Europie Mysz- kę Miki oskarża- no o propagowa- nie faszyzmu

Niekwestionowanym ojcem filmu animowanego jest Walt Disney (był tym dla animacji, kim św. Paweł dla chrześcijaństwa i Lenin dla komunizmu, jak obrazowo pisze autor). Czy wtedy, gdy za Oceanem powstały jego pierwsze, zdobywające sobie coraz większą popularność kreskówki (np. „Willy z parowca” w 1928 r.), ktokolwiek interesował

się nimi nad Wisłą? Otóż tak, i to bardzo – dowodzi Paweł Sitkiewicz. Jego skromnie wydana, wręcz zgrzebna jak pierwsze filmiki z Myszka Miki książka mówiąca o przedwojennej obecności Disneya w naszej prasie i na naszych ekranach bardzo was zaskoczy. Ze zdziwieniem przeczytacie, że polscy krytycy



**MIKI I MYSZY.
WALT DISNEY
I FILM RYSUNKOWY
W PRZEDWOJENNEJ
POLSCIE**
PAWEŁ SITKIEWICZ
SŁOWO/OBRAZ TERYTORIA

ostrzegali rodziców przed Myszka Miki. Twierdzili, że zatruwa ona umysły dzieci obcymi wpływami kulturowymi i że filmiki ilustrowane są „najgłupszą na świecie muzyką jazzową”. Ale Disney budził niepokój nie tylko w Polsce. Filozof Adorno uważał, że oghupia masy, oswajając je z nazistowską ideologią, że znieczuliła na przemoc i uczy bierności w obli-

czu śmiertelnego zagrożenia. Uwierzyć? W książce o Miki znaleźć można także wiele interesujących faktów dotyczących początków kina dźwiękowego i historii naszej animacji – dużo miejsca autor poświęcił Włodzimierzowi Kowańce, pionierowi filmu rysunkowego w Polsce.

Kadr z niezrealizowanego filmu „Pogrom Mickey Mouse” Jana Jarosza. Jak wielkie emocje musiał budzić Disney wśród polskich rysowników, skoro posuwali się do tak okrutnych reakcji...

